

w dobie dzisiejszej instytucji. Dla podkreślenia nienormalności sytuacji autor przytacza przypadki, w których Kolej, korzystając ze swoich bardzo szerokich praw ekspropriacyjnych, wywłaszczała a następnie przekazywała na rzecz Poczty nieruchomości potrzebne dla celów tejże, które jednak można było zaliczyć również do obiektów potrzebnych dla celów kolejowych.

Omawiana książka jest pracą bardzo pożyteczną i powinna pobudzić czynniki ustawodawcze do uzupełnienia i ujednoczenia przepisów prawnych w dziedzinie ograniczenia własności publicznej, a przede wszystkim prywatnej na rzecz administracji pocztowo-telegraficznej.

Katarzyna Piasecka

Dr Zdzisław Grelowski, *Samorząd specjalny—gospodarczy — zawodowy — wyznaniowy według obowiązujących ustaw w Polsce*. Katowice 1947. „Społem” Zw. Gospod. Spółdz. R.P., s. 146.

Zanim przystąpię do krótkiego rozbioru książki, pragnę — idąc śladami autora — wyjaśnić, dlaczego zdaniem jego najodpowiedniejszym terminem dla określenia wszelkiego rodzaju związków samorządowych nieterytorialnych — jest termin *samorząd specjalny*.

Grelowski stopniowo odrzuca wszystkie dotąd stosowane określenia, argumentując kolejno, że nazwa *samorząd nieterytorialny* jest logicznie nieściśła, ponieważ jego władza obejmuje zawsze pewne terytorium. Idąc dalej, zwraca uwagę, że termin *samorząd personalny* jest również niewłaściwy, ponieważ nie odróżnia go dostatecznie od *samorządu terytorialnego*, który tworzy także pewna grupa ludzi powiązana wspólnym miejscem zamieszkania, tak jak w pierwszym wypadku połączona wspólnotą interesów, przekonań i dążeń. Zdaniem jego stosowanie terminu *samorząd korporacyjny*, choć najlepiej oddającego jego istotę, jest tak samo niewskazane. W końcu podważa słuszność stosowania nazwy *samorząd zawodowo-gospodarczy*, ponieważ nie może ona pomieścić w swoich ramach takich związków samorządowych, jak np. samorząd wyznaniowy.

W ten sposób autor za prof. Kumanieckim dochodzi do wniosku, że jedynym terminem wytrzymałym krytykę jest

termin „samorząd specjalny”, który w przeciwieństwie do samorządu terytorialnego, którego działalność jest powszechna, dotyczy tylko pewnych dziedzin życia swoich członków.

Po tych terminologicznych rozważaniach próbuje Grelowski w sposób syntetyczny przedstawić pojęcie prawne samorządu w ogólności, metody badania naukowego zjawisk samorządowych, pojęcie osobowości publiczno prawnej samorządu, a w końcu stanowisko, jakie zajmuje samorząd w państwowym porządku prawnym. W dalszym ciągu wyjaśnia autor istotę samorządu specjalnego ze szczególnym podkreśleniem jego rozwoju historycznego nie tylko w Polsce, ale i w innych państwach europejskich jak: Francja, Belgia, Niemcy, Anglia, Włochy, Austria i Szwajcaria.

Ta mocna teoretyczna podbudowa pozwala czytelnikowi liczyć na to, że autor—omawiając poszczególne jednostki samorządu gospodarczego, zawodowego i wyznaniowego—nie tylko ograniczy się do przedstawienia podstaw prawnych i systemu działania omawianych jednostek samorządowych, ale także poczyni uwagi i wyciągnie wnioski odnośnie funkcjonowania samorządu specjalnego oraz rzuci pewne sugestie, w jakim kierunku winna iść reforma samorządu specjalnego, o ile w ogóle jest potrzebna.

Niestety Grelowski nie idzie po tej linii i poza kilkoma fragmentami ogranicza się do pokazania w krótkiej formie ustroju poszczególnych jednostek samorządu gospodarczego, zawodowego i wyznaniowego i zakresu ich działania.

Pewien wyłom w tym sposobie zbyt może pobieżnego przedstawienia poszczególnych jednostek samorządu specjalnego stanowią uwagi autora na temat Związku Samopomocy Chłopskiej, który, aby móc należycie wykonywać powierzone mu zadania po zlikwidowaniu Izby Rolniczych, winien zdaniem Grelowskiego zostać wyposażony co najmniej w przywileje samorządowe.

Mimo pewnych niedociągnięć praca ta jest pożyteczna i pozwala czytelnikowi zapoznać się ze wszystkimi formami samorządu specjalnego w Polsce.

*Katarzyna Piasecka*